

Jeńcy straszni

KURJER POLSKI



W Gniazdowie [Katyniu] pod Smoleńskiem odkryto groby zbiorowe polskich oficerów, wziętych do niewoli sowieckiej w roku 1939. Jeńców umieszczono najpierw w obozie w Kozielsku koło miasta Orel, a z wiosną roku 1940 zamordowali ich bolszewicy na Koziej Górze w Gniazdowie [Katyniu]. Zamordowani leżeli w kilku warstwach jedni na drugich, twarzą na dół i wszyscy zginęli od wystrzałów w tył głowy. Niektórzy mieli ręce związane lub worki na głowach naciągnięte. Dotychczas wykopano i zidentyfikowano kilkuset oficerów. Na podstawie dotychczasowych danych liczbę wszystkich pomordowanych oblicza się na dziesięć do dwunastu tysięcy.

Między zidentyfikowanymi trupami znajdują się: generał brygady Mieczysław Smorawiński, były dowódca okręgu korpusu lubelskiego, generał brygady Bronisław Bohatyrewicz, pułkownik Andrzej Hałaciński, szef byłego drugiego oddziału sztabu generalnego. Odkopane groby zwiedziła polska delegacja z Ferdynandem Goetlem, członkiem byłej polskiej Akademii Literatury, na czele, na zaproszenie władz niemieckich, które dokonały odkopania grobów.

Oficerowie polscy.
ofiarami okrucieństwa bolszewickich

U góry: Zwłoki majora wydobyte z grobu zbiorowego w Gniazdowie [Katyniu]. Zostały one również zidentyfikowane.

Na prawo:
Dyplom orderu „Virtuti Militari”, wsłoga orderu i papierońnica należące do generała brygady Mieczysława Smorawińskiego.

Dalsze zdjęcia wewnątrz numeru.



WŚRÓD GROBÓW ZBIOROWYCH POD SMOLEŃSKIEM



Powyżej: Rzucił oka na miejsce, gdzie wykopano grób zbiorowy na Koszej Górze obok wsi Gniazdów (Kafyn). Usunęto już pierwszą warstwę ziemi i zaczyna się wydobywanie zwłok.

Na lewo: Rzeczy znalezione przy zwłokach pułkownika Kalańskiego, szefa byłego drugiego oddziału sztabu generalnego. Na prawo na tym zdjęciu widzimy order „Virtuti Militari” i dyplom, na lewo zaś: paszport wojskowy i odznakę I-szej Brygady Legionów.

U dołu: Zwłoki pomordowanych leżały w nieładzie w kilku warstwach jedne na drugich.



Podany powyżej fragment zdjęcia świadczy o tym, że oficerom, którzy prawdopodobnie stawiali opór, związane ręce na plecach przed zamordowaniem i że padli twarzą do dołu wykopanego na grób.

Na prawo: Przeszłona czaszka. Widoczny w tyle głowy otwór od kuli dowodzący, że do jęmców strzelano z tyłu.



Zwłoki generała brygady Bronisława Bohatyrowicza.

Fot. E. Cimitz 4, Didur 2

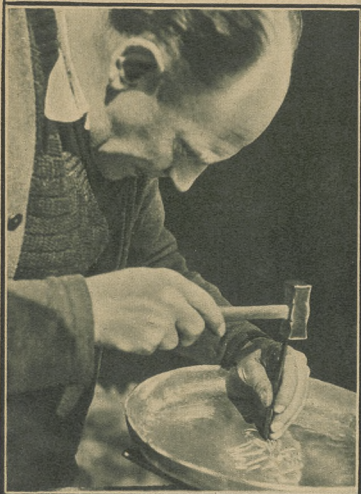


Odkopywanie grobów przeprowadzają władze niemieckie. Lekarz sztabowy prof. dr. Buhts udziela objaśnień odnośnie znalezionych przedmiotów.

Na lewo: Przedstawiciele polskiej delegacji, którzy zwiedzili wykopane groby, chylił głowy w niemym hołdzie przed zwłokami obu zamordowanych generałów: Smorawskiego i Bohatyrowicza.

W WYKONANIU MISTRZA

Foto: Eurotel



OSTATNIE DOTKNIĘCIE REKI ARTYSTY

Misa, całkowicie wykonana ręcznie. Gdy przez kucia otrzymała kształt i lśniącą powierzchnię, rąba na niej artysta przy pomocy dłuta figurę jako ozdobe.

Poniżej:

PIĘKNA FORMA I STARANNE WYKONANIE

Rzemieślnik wykuwa tu przedmiot ściśle według reguł rękodzieła i zasad artystycznej harmonii.



U góry: DZWON BĘCZNY

Dzwon ten jest również całkowicie ręcznie skuty. Ma on skłoniczne i proste kształty, które w zupełności są dostosowane do celu, przy zastosowaniu odpowiedniego materiału na dzwon.

W kole: OPANOWANIE RZEMIOSŁA WARUNKIEM TWORZENIA

Zanim artysta nada osłateczną, artystyczną formę swemu dziełu, musi wprawdzie fachowiec rzemieślnik, materiał odpowiednio przysposobić.

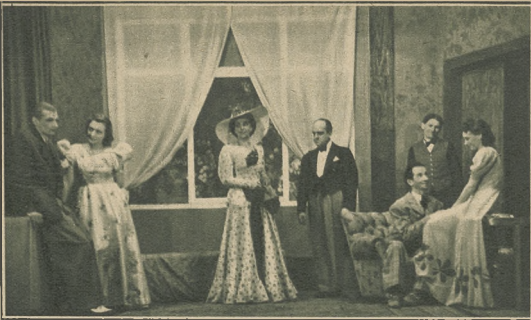
Rzemiosło jest najstarszym zajęciem ludu, podobnie jak uprawa ziemi i hodowla bydła. Jest ono również jako takie podstawą każdej sztuki, ślad najwięksi artyści wszystkich czasów, przykładali wielką wagę do tego, aby sztuka, albo inaczej mówiąc technikę swego rzemiosła opanować. Ale i samo rzemiosło może wznieść się na wyższy szczebel. Obyć ceramicznie także rzeźba w drzewie i kamieniu jak również i wydmuchiwanie szkła a przede wszystkim kowalstwo nadaje się do wykonywania prac artystycznych. Każdy metal stanowi dla prac artystycznych bardzo dobry materiał, o ile się pozna jego właściwości. Zależnie od tego, czy się go kuje na zimno czy na gorąco, użykuje się przy odpowiedniej obróbce za każdym razem inne efekty.



SWIECZNIK Z ŻELAZA

Jest to piękna, stylowa robota kowalska.





Scena zbiorowa komedii „Czemu kłamię najdroższą...” wysławionej na scenie Starego Teatru w Krakowie dnia 10 i 11 kwietnia br. Na zdjęciu (od lewej): Toni Weber (K. Rydla), Zuzanna (W. Zetomka), Erzi Kormend (I. Jabłonowska), Hotejsuz Plato (K. Fabiański), kłeczy Achilles Rubezahi (T. Kondrat), obok Józeł (I. Obidowicz) i Karolina (Z. Więclawówna).

CZEMU KLAMIEM NAJDRÓŻSZĄ?...

komedia muzyczna w 3 aktach H. Langverdera w przekładzie E. Galuszkowej.

Dziwaczny tytuł komedii i naiwne pytanie! A czemużby nie miała kłamać? I czy potrafiłaby nie kłamać najdroższą? Coż w tym dziwnego, że kłamię — to przecież odwieczne prawo natury kobiecej! Ale nie oskarżamy kobiety, a w tym wypadku najdroższej; gdyż klasa komedii wyjdzie, że kłamię nie tylko Zuzanna i Karolina oraz Erzi, lecz kłamię także anonimowy komediopisarz Toni Weber, kłamię lekkoomyślny literat Achilles Rubezahi — kłamię wszyscy... Stopi Komedyerze nie kłamię! I to jest zabawne.

Komedia posiada tempo i chaos. Tempo — dzięki doskonałym epizodom — poparłym w kilku miejscach werwą łańca; chaos zaś — wytwarza słabość wiązki akcji głównej, które zbyt głośno trzeszczą, — zagłuszają niejednokrotnie muzykę i śpiew. Poza tym jest kilka momentów szczerego humoru.

Epizodyczna budowa sztuki, sprawiła niewątpliwie wiele kłopotów reżyserowi i aktorom.

Wanda Zetomska — w trudnej roli Zuzanny, pragnącej irrealną drogą dopiąć celu — pokazała nam znakomitą kreację. Różnorodność tematyczna epizodów — naszczęcała, szczególnie w jej roli, wiele trudności i wymagała dużej uwagi dla należytego utrzymania psychicznej gradacji. Artystka grała doskonale.

Tak miłe wdzięczyc się i kokietować przy swej prostocie typu i bezpośredniości — potrafił i typko lubożarskiej pudłokli w pracowanych kreacjach p. Zetomskiej. Przynajmniej sobie analogiczną rolę artystyki w sztuce p. L. Gałganek.

Zyciowo niezardany komediopisarz Toni Weber znalazł w osobie Krzyżofofa Rydla — wspaniałe uosobienie. Również i tu nasuwa się nam analogiczna kreacja aktora w komedii Berenastkiego p. L. Rozkoszna dziewczyna. — Już sama „fizis” artysty, w stopniu znacznym sprzyja mu w odwrotu typu niezardanego młodziana, obdarzonego przez szczydry los, nawalą pięknych kobiet, pragnących gwałtem opanować jego chore serce.

Mamy okazję podkreślić iż p. Rydla jako młody aktor — z wielkimi romanchem kroczy naprzód w swej karierze artystycznej, już to dzięki odpowiedniemu wyborowi ról, opartych na subtelności wyuczania ewych zdolności, już to dzięki amokrytycyzmowi. Artysta wybiera role, o których wie, że będzie w nich konkurencyjny. Takim też był w swej roli.

Wszczęchstronnie utalentowana i urodzona artystka młodego pokolenia Zofia Więclawówna — była w sztuce wspaniałym i wielce dekoracyjnym filerem. Spotkały ją przez zaszęstne pochwały i brawa.

Mamy okazję podkreślić iż p. Rydla jako młody aktor — z wielkimi romanchem kroczy naprzód w swej karierze artystycznej, już to dzięki odpowiedniemu wyborowi ról, opartych na subtelności wyuczania ewych zdolności, już to dzięki amokrytycyzmowi. Artysta wybiera role, o których wie, że będzie w nich konkurencyjny. Takim też był w swej roli.

Chudego literata odegrał pysznie Tadeusz Kondrat. Pozostałe role znalazły starszych aktorów w osobach J. Rubczaka i J. Obidowicza. Opuszcza teatr niechętny z sobą niezapomnianą atmosferę wesołego wieczoru.

Palfiwda-Matłolański

— I co najważniejsze: jajka można bez obawy wyjmować i dokładać!

Zródło nabycia wskazuje: Skład hurtowy Arthur Engelhardt, Długa, Warszawa 3

POTRZNA SOLARSKA
przyjmuje prace projektowe i wykonawcze, ul. Wesoła, Długa 13

Dr. Julia Karol
chirurgiastka
AKUSZERKA
WARSZAWA,
Koszykowa 16-20
90. 8-10-11 i 12-13

MEBLE KUCHENNE I POKOJOWE
poleca:
Magazyn KRAKÓW
Starowińska 79

OGŁASZAJ SIĘ W I. K. P.
Dr. A. RUSIN
ślimy i werny
WARSZAWA
Kamionki 16 m 7
godz. 12-13, 4-7

Dr. med. S. ROZDZIWIĘSI
1924, wydział
1924, wydział
1924, wydział
1924, wydział
1924, wydział

Dr. med. J. ENZEBEUTZ
ślimy, i werny
Warszawa
Now-Juda 33 m II

DR. MAŁEŻYŃSKI STEFAN
dus. werny, ogólny, ślimy, werny, werny.
Lwów 6, Mickiewicza 3

Dr. med. Leopold GUTOWSKI
ślimy i werny
Warszawa, Długa 15
pół. 3-5 i 6
Tytuła 2, p. 12-13



BACA!

Młoda, zielonia,
pokryły się hale; pod tchnieniem wiosny odzyskują góry i doliny. I znowu, jak corocznie, ziemia nawołuje człowieka do roboty. Do roboty ciężkiej i mozolnej, lecz dającej mu prócz obfitych plonów jeszcze to biogospiewne zadowolenie, kiedy wieczorem wypoczywa świadom orzupkę przepracowanego dnia, kiedy zjada swój chleb powszedni i kiedy uświeta sobie godzinę wychłodzenia filizanką dobrej kawy.

Kto pija kawę Enriło, stwierdzi zawsze na nowo, że jej zalety nie uległy zmianie. To też niech nam trudy dnia powszedniego wynagradza filizanka kawy

PROSZEK Z KRZYŹKIEM

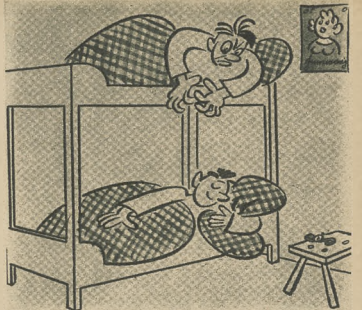
»NEUTROPHEN«
KOJĄCY BÓLE GŁOWY, POZBAWIONY WŁAŚCIWOŚCI SZKODLIWYCH STOSOWANY PRZY MIGRENACH BÓLACH REUMATYCZNYCH I NEURALGICZNYCH

DR. A. WANDER A. G. KRAKÓW CENA ZA PROSZEK 0.30 ZŁ.

NR. REI. 1949



— Jakże zdrowie pańskie! Czy boli jeszcze głowa? — Nie głowa mnie już dzięki Bogu nie boli, lecz czuję się jakoś niewyraźnie głupio. — Tak to bardzo dobrze widocznie stan zdrowia zbliża się do normalnego. — Sędzia pyta wianywacza jak się to stało, że ukradł tylko klejnoty a pieniądze zostawił. — Panie sędzio, — powiada okarżony — i pan zaczyna także robić mi wy-mówki, przecież znowo mi ciągle o to robi piekło. — Pewnemu — znakomitemu pianście, który gra na prywalemu przyjujcu, przeszkadzali obecni ustawiając głosią romową. Zwrócił się tedy do pani domu z ironicznym pytaniem. — Czy ja przypadkiem nie przeszkadzam pani go-siom? — Sądzę że nie, gdyż pan tylko zechciał trochę ciszej grać. — W młodości mojej mó-wili mi lekarze, że nie po-winno się tak wiele palić, bo to wpływa osłabiająco na umysł. — No to dlaczegoż nie śluchal. — Jakto Mieczko dopiero wczoraj się ukłonił i już wybieras się w podróż? — Tak, uderzę się właśnie w podróż podróżną. — A gdzie jest prze-cież żona? — Mój Boże, przecież ktoś musiał pozostać w inte-resie. — Maż: — Więc jeszcze nie jesteś ubran? — Zna: — Wiesz, że ty je-steś masykany nudny, ciągle się pytasz, o to samo, przecież od godziny ci po-wtarzam, że za minutę bę-dę gotowy. — On: — A zatem postano-wiłem Wytrądam cię dzia-się z domu i wieszaję aeroplanem. Czy tylko zdą-żysz zapakować swoje rze-czy? — Ona: — Nie obawiaj się, zdą-żę. Ojciec z matką po-mogą mi. — Ach! jaka straszna bu-rza i ulewa a żona moja wyszła właśnie z domu. — Nie lękaj się na pew-no schroniła się do jakiegoś sklepu. — Ale! ja się właśnie te-go obawiam. — Jakto zgubiła mi pani kornalę, i mam to liczyć mi pani że już upranie. — Bo proste pana, ta ko-szula zgineła dopiero po upraniu. — Wiesz Maniu, ten kol-kiewicz, z którym stworzyliśmy byłaś zaręczona, za-starzeliś swą żonę, ponieważ go zdradziłaś. — Mój Boże, jakie to szczęście, że ja wyszłam za ciebie. — Wydawca cryta stronice pomiatu, który poeta właśnie mi przyniósł. — Pan twierdzi, że pan nikomu nie crytal tych wierszy? — Nikomu. — A dlaczegoż ma pan podbić oko? — He! lat ma to wino, według pańskiego przysu-żczenia! — zapłacił gasyca restaurator. — Im — brzmiała odpow-iedz — Zdać mi się że po-chodzi ono z czasów Noego, albowiem cruć w nim wo-ły potopa. — Jakto rok temu gasyda narwał pana starym kroko-dylem i dopiero teraz wnosł pan skargę o obrazę ho-noru! — Bo ja panie mearnasie, dopiero niedawno zobaczy-łem krokodyla w ogrodzie zoologicznym. — Sędzia: — Dlaczego za-brales siankę leżącą na brzegu? — Ok! — Myślałem, że je ktoś zgubił. — Sędzia: — przecież widzi-ałeś, że ta pani się kąpie. — Ok! — Sądzilem, że to ruszaka. — Niech pan sobie wy-obrazi, że urodziły mi się bliźnięta. — Wielkie rzeczy, ja pewnego dnia zostałem na-gle ojcem trzech dzieci. — Doprawdy! — Ale! tak, tylko każde dziecko miało inną matkę. — Nauczyciel: — Piotrusiu dajcież spóźnieś się dzia-się! — Bo ojciec mnie potrze-bował. — A nie mógł wziąć ko-go innego? — A nie proszę pana pso-ta, bo bil mnie w skórę. — Ojciec: — Powiedz, Ka-rolku, czy masz duzo przy-jaciół w szkole? — Karol: — Ani jednego, talatusi. — Ojciec: — A dlaczegoż? — Karol: — Bo widział, to jest tak; ja nie cierpię tych chłopców, którzy mnie bi-ją, a mnie nie cierpią ci chłopcy, których ja biję. — Maż: — Co, sto złotych ma kosztować karniesz? — Ależ to prawdziwy grzech. — Zna: — Niech ten grzech spadnie na moją głowę.



ZADROŚĆ Z GÓRY
— Jeszcze to mają narzeczoną on see inne ścisła — to piniakow, saras ma kosa palami? Berlin Illustrierte Zeitung

— Nie całuj mnie tak głośno, kochanie, bo saras mój ojciec przy-biegnie, sądzę, że ostawiamy naszą buzię. — Zauważyłem, że ty na fo-tografiach z lat młodzieńczych masz o wiele mniejsze oczy. — O tak, dopiero wtedy gdy się oświeletem, otworzyły mi się oczy na dobre. — To jednak dziwne, że męż-czyzna goni za kobietą, a kończy się tym, że ona go wczelniej czy później ślapię.



— Proszę zająć miejsce pa-nie egzektorze. — Egzektor rozglądając się po mieszkaniu małżonki odwo-dzi się do niej. — Jest to tylko to jedno co może u pana sądzić. — Powiedz mi dlaczegoż ty się ze mną ożenił? — To teraz i ty się temu dziwisz! — On: — A zatem postano-wiłem Wytrądam cię dzia-się z domu i wieszaję aeroplanem. Czy tylko zdą-żysz zapakować swoje rze-czy? — Ona: — Nie obawiaj się, zdą-żę. Ojciec z matką po-mogą mi. — Ach! jaka straszna bu-rza i ulewa a żona moja wyszła właśnie z domu. — Nie lękaj się na pew-no schroniła się do jakiegoś sklepu. — Ale! ja się właśnie te-go obawiam. — Jakto zgubiła mi pani kornalę, i mam to liczyć mi pani że już upranie. — Bo proste pana, ta ko-szula zgineła dopiero po upraniu. — Wiesz Maniu, ten kol-kiewicz, z którym stworzyliśmy byłaś zaręczona, za-starzeliś swą żonę, ponieważ go zdradziłaś. — Mój Boże, jakie to szczęście, że ja wyszłam za ciebie.

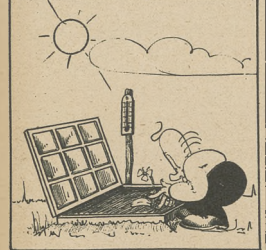
BEZCZELNY
— Proszasz, czy mógłbym się dostać do ogrodu zoo-logicznego? — Jaka co?



W JAKI SPOBÓD DOSTANIE SIĘ OLEK DO STACJI BENZYNOWEJ
Szofer Olek jedzie autem ciężarowym po autostradzie prowadzącej do miejscowości L. W miejscu oznaczonym literą „a” zauważył, że ma za mało benzyny. Olek zastanawia się, skąd ją jechać, gdyż musi nabrać benzyny, a stacja benzynowa T znajduje się przy innej autostradzie wiodącej w kierunku wprost przeciwnym. W jaki sposób powinien jechać, by zjechał prawidłowo na stację benzynową, a stał znowu dostać się na odpowiednią autostradę prowadzącą do miejscowości L? Zwarczycy uwagę, że autostrada prowadzi tu przez tunel. Olek znajduje się podówczas autostrada przedzielona torem kolejowym. Kierunek jazdy zaznaczony strzałkami.

TRUDNY PÓDZIAŁ
Dwóch ojców, dwie matki, dwóch synów i dwie córki szło przez las. — Popatrzcie! — zawołał nagle jeden z synów, — pierwsze orzechy łaskowe! — I to akurat 6 sztuk, tak że każde z was dostanie po jednym orzechu, — powiedziała jedna z córek i zerwała wszystkie orzechy. I rzeczywiście każda osoba otrzymała piękny orzech łaskowy. Jak to było możliwe?
ROZWIĄZANIE SZARZY D NR. 15
Ka—ry—ka—lu—ry.

NIESPODZIANKA



— Tu urotnia mi roślinki — Rezeki raz Kłonek w dzień wiosenny — Niech spijadom lać fińki, Gdy miś będą ślóg korzenny.



Molek chętnia udzielił rady — Tam podlewa i ty przyrzeka — Chuch, doucha — nocą strzeż, By wyrosły im warzywa.



Cudza świnia poprzecz pioletk, Ryjcz władz pod okienko. Fawnie ślapię i g lu Kłonek, Wszak przedśnówek — z chlebem cienko.



Redość — umiech i kłabysy Gwałtem wderły się do chity Ślół przyniołły rarytasy — A wo święta — śpiew — wiwaly.



Fot. Witzleben
i Peters 3
Archiw.
IKP 2

Ubrana w odświętny strój Huculka, na zakupach w mieście.



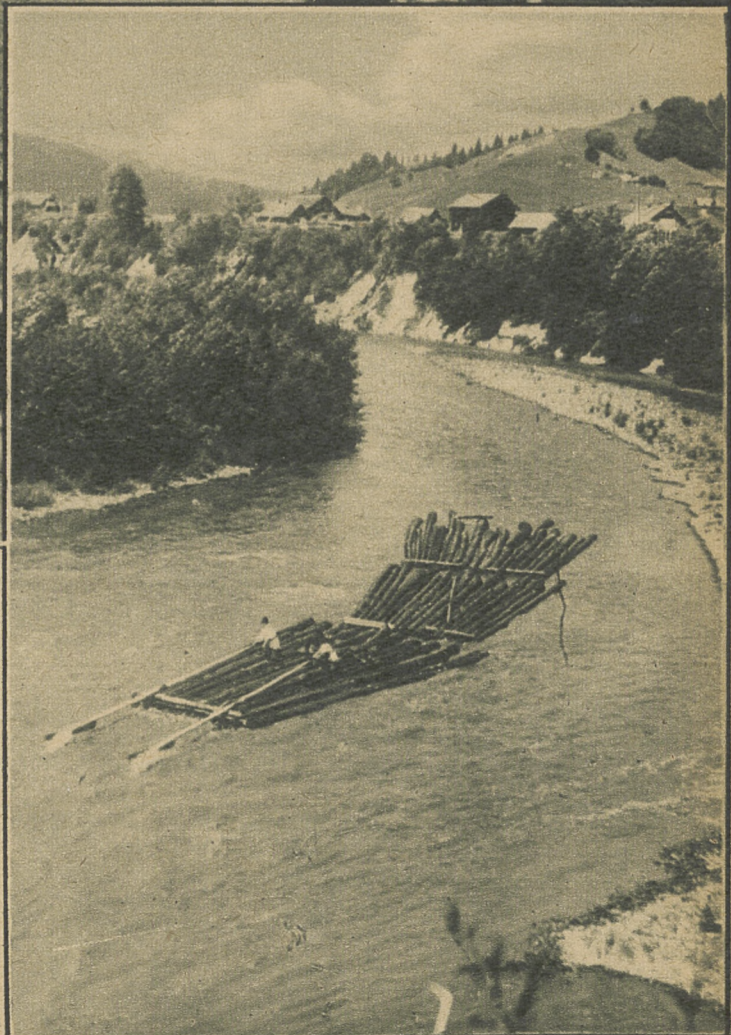
U dołu:
Zręcznie
kierując tra-
twą na Cze-
re moszu,
splawiają fli-
sacy drzewo.

W niedzielę przed dzwonnica cerkiewną w Kosmaczu. Zbudowana jest ona z drzewa w stylu charakterystycznym dla tych okolic i stanowi pełne nastroju tło dla barwnych szat Huculów.

Poniżej: Wzdłuż Czeremoszu ciągną się grzbieły Karpat, pokryte smukłymi, wysokimi jodłami. Na stokach gór znajdują się szalasy dla bydła.



Na lewo:
Dzieci szkolne z małego miasteczka górskiego w drodze na uroczystość. Podobnie jak dorośli, również i one noszą piękne, barwne stroje.



NAD CZEREMOSZEM